

Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji ogłosiło pięć przetargów na unowocześnienie platformy ePUAP. Resort Michała Boniego chce wydać co najmniej 2,5 mln zł. na nowe projekty. Takiej ofensywy przetargowej nie było w podległym MAiC Centrum Projektów Informatycznych od ponad roku, czyli od wybuchu afery korupcyjnej przy budowie e-administracji – informuje Dziennik Gazeta Prawna.

Jak jednak zauważa dziennik, sądząc z tego, co ma zostać zrobione, to raczej korekta, a nie rewolucja w ePUAP. Firmy informatyczne mogą bowiem się ubiegać m.in. o budowę nowych funkcjonalności oprogramowania platformy, dopasowanie aktualnej infrastruktury technicznej ePUAP do nowych wymagań czy rozbudowę aplikacji obsługujących platformę. – Rewolucja w e-administracji, do której ta platforma miała doprowadzić, nadchodzi, nadchodzi i jakoś nie może nadejść – mówi gazecie Krzysztof Komorowski, ekspert ds. informatyzacji z Instytutu Sobieskiego, a na pytanie o ePUAP zaczyna się gorzko śmiać. – Niestety obawiam się, że podobnie może być także z tym zrywem, ePUAP finansowany jest z dotacji unijnych z 7. osi, które trzeba, trzymając się terminarza, rozliczać. Ale nie widzę w tych zaleceniach żadnego głębszego pomysłu na to, by platforma zaczęła wreszcie spełniać swoją funkcję – dodaje Komorowski.

I rzeczywiście profil zaufany, który od 9 czerwca 2011 roku funkcjonuje w ramach ePUAP, miał umożliwiać załatwianie spraw administracyjnych bez konieczności posiadania podpisu elektronicznego. Nadal jednak pozostaje wirtualnym udogodnieniem – obywatele nie palą się do zakładania na nim profili i komunikowania w ten sposób z urzędnikami. Do dziś takie konta założyło zaledwie nieco ponad 82 tys. urzędów i osób prywatnych. – Nawet sami urzędnicy, a jest ich przecież blisko pół miliona, nie palą się do rejestrowania w ePUAP – zauważa Komorowski.

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna. [Czytaj dalej...](#)

Leave this field empty if you're human: